## Tworzenie społeczności placówki

Tworzenie społeczności placówki jest procesem. Warto dążyć do tego by była ona źródłem doświadczeń korygujących i skutecznym narzędziem wspierania rozwoju zarówno dzieci, jak i dorosłych. By tak się stało potrzebna jest świadomość celów, do których została powołana i wartości za pomocą których będą one osiągane (zadanie dla pracowników).

Pierwszy etap budowania społeczności

Organizując pracę nowej placówki warto:

1. spotkać się indywidualnie z każdym rodzicem i dzieckiem (przedstawienie oferty świetlicy, ustalenie zasad wzajemnej współpracy, zebranie informacji o dziecku / wywiad, wyznaczenie terminu okresu próbnego)
2. zorganizować spotkanie z rodzicami (przestawienie się wszystkich pracowników
i rodziców, przestawienie planów na najbliższy czas i zaangażowanie rodziców w ich realizację)
3. organizować zajęcia integrujące poszczególne grupy dzieci (poznanie się dzieci, wypracowanie regulaminu, wspólne ustalenie planu i rodzaju zajęć)
4. zorganizować spotkanie wszystkich grup (Kto jest kim w świetlicy? - przedstawienie się uczestników; Po co tu jesteśmy? - wspólne wyznaczenie celów świetlicy; Z czego i jak możemy korzystać? – określenie zasobów; Na co się umawiamy? – określenie zasad współpracy)
5. zorganizować spotkanie z okazji rozpoczęcia działalności świetlicy dla dzieci, rodzin
i wychowawców (można przygotować je metodą projektu, poszczególne grupy mogą przedstawić się w jakiś ciekawy sposób, zorganizować przy pomocy wychowawców różne zabawy, poczęstunek, itp.).

Kolejne etapy budowania społeczności dotyczą współtworzenia dobrego klimatu w placówce, wdrażania do otwartej komunikacji i zdobywania wspólnych doświadczeń.

Dobry klimat w placówce to atmosfera, która sprzyja rozwojowi zarówno dzieci, jak i dorosłych. Składają się na nią min. sposób:

* traktowania dzieci i ich rodziców (po partnersku i przyjacielsku bądź: z dużą dozą obojętności i dystansu lub z wyższością i wrogo)
* sposób traktowania siebie nawzajem przez personel (jesteśmy zespołem, możemy na siebie liczyć, wspieramy się, ale też wskazujemy niedociągnięcia, bądź: każdy pracuje na własny rachunek, nie interesuje mnie co robi koleżanka obok, nikt nie ma prawa wtrącać się do mojej pracy
* rozwiązywania problemów (z każdej, nawet trudnej sytuacji możemy wyprowadzić jakieś dobro, bądź: jeśli nie powiemy o problemie nie będziemy musieli go rozwiązywać (tzw. : „zamiatanie problemów pod dywan”))
* urządzenia i wystrój placówki (estetycznie, schludnie i czysto, dekoracja według pomysłu dzieci lub byle jak, i „bez ducha”)
* traktowania czasu (jest cenny, nie wiemy na jak długo zostały nam powierzone dzieci, chcemy by w czasie kiedy są z nami wydarzyło się w ich życiu jak najwięcej dobra, lub: w ciągu dwóch godzin nie się nie da zrobić..., lub byle dotrwać do 18.00...).

Bardzo istotną w tej kwestii jest również dbałość o wysoką jakość prowadzonych zajęć (dostosowanych oczywiście do potrzeb dzieci). Prawie trzynastoletnie doświadczenie w prowadzeniu dwóch świetlic dla ponad setki dzieci (w których codziennie jest bardzo wysoka frekwencja) pokazuje, że korzystnym jest gdy w świetlicy dużo się dzieje i gdy ona „tętni życiem”. W złą organizację, nudę i brak pomysłu na konstruktywne wykorzystanie czasu z dziećmi bardzo szybko wkrada się destrukcja, która potrafi bardzo szybko zniszczyć to, co czasem z wielkim trudem udało się wypracować.

Wdrażanie dzieci i rodziców do otwartej komunikacji może odbywać się zarówno podczas ćwiczeń, jak i codziennych rozmów. Oczywiście formy te mogą się uzupełniać, sam trening umiejętności w tym zakresie jednak nie wystarczy. Używanie przez dzieci i rodziców, a nawet wychowawców najlepszych nawet narzędzi komunikacji na nic się przyda, jeśli w placówce nie będzie przestrzeni i chęci na autentyczne spotkanie i dialog (czyli wymianę myśli, i uczuć). Z pewnością otwartej komunikacji sprzyja, gdy:

* mówimy dzieciom i rodzicom prawdę (im jest ona trudniejsza, tym bardziej dbamy o to by była przekazana w bezpiecznych warunkach, w atmosferze troski i życzliwości) i do mówienia prawdy zachęcamy podopiecznych (mówimy: „Interesuje mnie prawda, czyli to co się wydarzyło”, „Odważny człowiek potrafi powiedzieć prawdę”, „Chciałabym usłyszeć co na serio o tym myślisz”” )
* używamy komunikatów ”Ja” („Cieszę się, ze tu jesteś”, „Martwię się”, „Chciałabym żebyś...”, a czasem: „Wkurzyłeś mnie dzisiaj na maxa...”
* staramy się słuchać dzieci i rodziców i ich zrozumieć (parafrazujemy ich wypowiedzi, odzwierciedlamy uczucia, towarzyszymy gdy zmagają się z konfliktami wewnętrznymi)
* w sytuacjach wymagających podjęcia przez dziecko lub rodzica decyzji porządkujemy wraz z nim wszystkie ”za” i „przeciw” pozostawiając im wybór (z wyjątkiem sytuacji dotyczących ich zdrowia i życia) i szanując ich decyzje (nawet jeśli wiążą się one z odmową „awansowania” do starszej grupy, czy odejściem z placówki)
* wprowadzamy „narrację” zwłaszcza w relacje z młodszymi dziećmi – to znaczy opowiadamy rzeczywistość tak, jak ją widzimy ( o tym co widzimy i co słyszymy) i zachęcamy do tego dzieci
* dbamy o to, by o osobach nieobecnych rozmawiać w taki sposób, jak gdyby były w danym gronie obecne, a jeśli z różnych względów jest to niemożliwe, przerywamy rozmowę do czasu kiedy osoba będzie obecna (daje to poczucie bezpieczeństwa, że nikt za plecami nie będzie mówił złych rzeczy na ich temat)
* w sytuacjach konfliktów dążymy do ich pokojowego rozwiązania, to znaczy nazywamy popełnione błędy i szukamy sposobów naprawy
* modelujemy odnoszenie się do siebie z szacunkiem
* pytamy dzieci o zdanie na dany temat i uwzględniamy je np. przy podejmowaniu decyzji
* kiedy czegoś nie wiemy, czy nie rozumiemy mówimy o tym dzieciom i staramy się zdobyć potrzebną wiedzę, a potem wracamy do tematu
* przepraszamy, gdy wobec nich, czy ich rodziców popełniamy błąd.

Z pewnością listę tę można wydłużyć wieloma innymi zachowaniami i postawami wychowawców. Jednakże najistotniejsze wydaje się to, by samemu dążyć do prawdy i chcieć ją poznać (choć czasem bywa bolesna). Pozwoli to uniknąć sytuacji, w której dzieci, rodzice, a nawet współpracownicy mówią nam to co my chcemy usłyszeć, a nie to co oni faktycznie myślą lub czują.

Zdobywanie wspólnych doświadczeń i planowanie działań.

Podstawowym założeniem tego etapu jest to, że wychowawcy są przez cały czas blisko dzieci (system prewencyjny ks. Bosco). Dlatego wspólnie z nimi chodzą na zakupy, jedzą posiłki, porządkują salę, bawią się, uczą, realizują projekty, rozmawiają na przeróżne tematy, towarzyszą im. Ponadto poszczególne grupy (z wyjątkiem najmłodszej) razem z wychowawcą planują zajęcia na dany tydzień (Jakie?, Na jaki temat?, Kiedy?, Kto je poprowadzi?, Jaki jest ich cel?), sposób spędzenia czasu w placówce podczas ferii i wakacji, sposób świętowania uroczystości, wspólnie ustalają wystrój sali oraz np. wybierają film, który obejrzą na zajęciach filmowych. Nie sposób nie wspomnieć o tym, że ważne jest nie tyko zdobywanie doświadczeń, ale także ich podsumowywanie i wyciąganie wniosków. Systematycznie czynione (nawet podczas kilkuminutowych rozmów) pozwalają porządkować przeżycia, wydarzenia, widzieć związki przyczynowo – skutkowe, doświadczać rozwoju.

Cennym jest, by opisane powyżej etapy tworzenia społeczności dokonywały się to w oparciu o otwartość, akceptację, szacunek, kreatywność i odpowiedzialność. Te postawy, powinny być modelowane przez pracowników w codziennych sytuacjach - wypowiadanych słowach, czynionych gestach. By jednak było to możliwe konieczną jest osobista dojrzałość oraz świadomość misji, którą ma się do wykonania. Pomocne w jej realizowaniu mogą być następujące przekonania wobec dzieci i ich rodziców:

* chcę tutaj z Tobą być, jesteś dla mnie ważny
* interesuje mnie co myślisz i czujesz
* masz prawo popełniać błędy, nie umieć czegoś czy nie chcieć
* zasługujesz na miłość, troskę, bliskość i obecność
* jak wykonamy to zadnie/ załatwimy tą sprawę?

oraz siebie samego:

* mam prawo: pytać, popełniać błędy, „mieć gorsze dni”, korzystać ze wsparcia; mam obowiązek dążyć do tego by w życiu dzieci ich rodzin wydarzyło się jak najwięcej dobra.

Spotkania społeczności

Jednym z elementów budowania społeczności są również jej spotkania. Służą one omawianiu bieżących spraw oraz rozwiązywaniu pojawiających się problemów. W niektórych placówkach spotkania całej społeczności (wszystkich grup i wychowawców) odbywają się codziennie (zazwyczaj wówczas gdy są one mało liczne). W innych, co jakiś czas, przy czym codzienną praktyką są spotkania tzw. „małych społeczności” czyli grup wychowawczych. Dają one dzieciom doświadczenie rozmowy - zatrzymania się po to by wysłuchać innych, wsłuchać się w siebie, sformułować własne myśli. Stwarzają każdemu okazję do wypowiedzenia się, podzielenia się na forum sukcesami i trudnościami, uczą przyjmowania czasem pozytywnych, a czasem bardzo trudnych słów na swój temat. Organizowane na zakończenie zajęć, pomagają w porządkowaniu przeżyć, umiejętności i wiedzy zdobytej w danym dniu. Spotkania te zazwyczaj trwają ok. 15 minut. Dzieci siedzą wówczas w kręgu lub przy wspólnym stole. Na początku wychowawca krótko przypomina co działo się podczas zajęć, a później zadaje dzieciom różne pytania, np.: Co Ci się dzisiaj najbardziej podobało?, lub: Czego się dziś nauczyłeś?, lub: Co było dziś dla Ciebie trudne?, itp. Później daje dzieciom przestrzeń do wypowiedzi na nurtujące ich tematy: „Teraz jest czas, by porozmawiać o ważnych dla was sprawach. Kto chciałby zabrać głos?” Następnie podsumowuje wypowiedzi dzieci i proponuje zakończenie spotkania w wybrany przez grupę sposób (rytuał).